

Anarcho-Biblioteka



# Pułapka tęczego kapitalizmu

Wyrak

Wyrak  
Pułapka tęczego kapitalizmu  
5 czerwca 2020

<http://warszawskafa.bzzz.net/2020/06/05/pulapka-teczowego-kapitalizmu/>, <http://federacja-anarchistyczna.pl/2020/06/06/pulapka-teczowego-kapitalizmu/>

[pl.anarchistlibraries.net](http://pl.anarchistlibraries.net)

5 czerwca 2020

# Spis treści

Zarabiają na homofobii . . . . .	4
Uciszą głoś mniejszości . . . . .	6

niż heteronormatywne. Osoby LGBTQ, w tym i socjalizowane jako mężczyźni, którzy ujawniają swoją orientację spotykają się z zjawiskiem „szklanego sufitu” podobnie jak osoby socjalizowane jako kobiety<sup>4</sup>. Osoby transpłciowe są szczególnie narażone na przemoc ekonomiczną i bezdomność. Równość jako cel osób LGBTQ wymaga głębokiej zmiany zachowań społecznych i możliwa jest do osiągnięcia dopiero po zniesieniu wszelkiej hierarchii społecznej a tym samym podstawy patriarchy i kapitalizmu. „Tęczowy kapitalizm” nie gwarantuje nam równego traktowania w pracy, w polityce i w kulturze.

---

<sup>4</sup> The Gay Pay Gap in Washington and Impacts of Misogyny on LGBT Wages, <http://www.opportunityinstitute.org/research/post/the-gay-pay-gap-in-washington-and-impacts-of-misogyny-on-lgbt-wages/>

## Uciszą głoś mniejszości

Innym przykładem hipokryzji Youtube jest jej podejście do osób publikujących filmy powiązane z tematyką tożsamości transseksualnej i działalności środowiska LGBTQ. Portal ten na różne sposoby dyskryminuje takie osoby publikujące filmy, np. nie pozwala zarabiać na reklamach albo zaniża zasięgi wideo. Algorytm Youtube oznacza filmy tworzone przez osoby LGBTQ jako „szokujące” i „niepoprawne” Z tego powodu osoby LGBTQ występują przeciwko Google i Youtube na drogę sądową oskarżając korporację o dyskryminację<sup>2</sup>. Jak widać zatem tęczyowy autobus na Paradzie Równości nic nie znaczy w codziennym biznesie. Gdy trzeba zdobyć przychylność władzy i środowisk trans i homofobicznych można wprowadzać dyskryminujące mechanizmy.

Inną korporacją, która stosuje marketing „tęczowego kapitalizmu” jest Facebook. Ten portal również chwali się tak zwanymi „standardami społeczności” które mają chronić przed dyskryminacją i mową nienawiści. Jednak na kanale tym jest wiele treści homofobicznych, transfobicznych i seksistowskich. Nie znajdziemy tam już natomiast strony akcji „Stop Bzdurom” która demaskowała homofobiczne kłamstwa. Facebook skasował tę stronę, bo nie podobała się polskim władzom. Facebook wielokrotnie był też krytykowany za dyskryminację osób czarnoskórych. Wiele razy portal ten uznawał za przykłady mowy nienawiści posty, w których osoby z mniejszości rasowych opisywały rasistowską rzeczywistość, którą tworzą władze państwowe, aparat policji i uprzedzenia ze strony białych obywateli terytorium okupowanego przez władze USA. Na Facebooku jako zgodne ze „standardami społeczności” uznawanych jest wiele wypowiedzi poniżających osoby czarnoskóre, ale kiedy przedstawiciele mniejszości mówią otwarcie o rasizmie jakiego doświadczają ze strony białej większości te posty Facebook usuwa i karze zbanowaniem. Sytuacja taka spotkała nawet osoby działające w ruchu Black Life Matter, w tym np. znaną aktywistkę i pisarkę Ijeoma Oluo<sup>3</sup>.

To tylko dwie spośród korporacji, które stosują działania wizerunkowe w stylu „tęczowego kapitalizmu” na co dzień a jednocześnie oskarżane są o działania szkodzące osobom LGBTQ. Dyskryminacja ma jednak charakter systemowy. Z różnych badań wynika że osoby LGBTQ zarabiają 10-20% mniej

<sup>2</sup> LGBTQ YouTubers are suing YouTube over alleged discrimination, <https://www.theverge.com/2019/8/14/20805283/lgbtq-youtuber-lawsuit-discrimination-alleged-video-recommendations-demonetization>

<sup>3</sup> Facebook apologizes to black activist who was censored for calling out racism, <https://eu.usatoday.com/story/tech/2017/08/03/facebook-ijeoma-oluo-hate-speech/537682001/>

Największym pod względem liczny osób uczestniczących wydarzeniem wspierającym walkę o prawa LGBTQ na terytorium administrowanym przez polskich polityków od wielu lat jest odbywająca się w Warszawie Parada Równości. W 2019 r. w przemarszu tym wzięło udział ponad 80 tys. osób co oznacza, że obok Czarnego Protestu była to jedna z największych demonstracji politycznych na terytorium nad Wisłą. Dla wielu osób nieheteronormatywnych udział w tak dużej demonstracji daje poczucie wspólnoty. Jest to bardzo ważne, gdyż towarzysząca nam na codzień świadomość przynależenia do mniejszości, która jest dyskryminowana prawnie i jest przedmiotem nagonki potężnych mediów i dominującej religii powoduje, że potrzebujemy poczuć i pokazać, że nie jesteśmy same, że jest nas wiele i możemy swoim przekazem wypełnić przestrzeń miasta. Duża parada podczas której śródmieście Warszawy jest wypełnione naszym przekazem, naszymi symbolami i naszą obecnością daje nam potrzebne wrażenie bycia „u siebie”.

Parada Równości podobnie jak wiele dużych wydarzeń, stała się jednak w ostatnich latach okazją dla wielu kapitalistycznych korporacji do działań reklamowych i wizerunkowych. Komercjalizacja tego wydarzenia jest tym bardziej widoczna im bardziej polskie władze zaczynają stosować jawie homofobiczną retorykę. Część osób uczestniczących w tym wydarzeniu uważa, że oficjalny udział przedstawicieli znanych kapitalistycznych korporacji jest wzmocnieniem dla walki o prawa osób LGBTQ. Zjawisko oficjalnego poparcia postulatów równouprawnienia osób LGBTQ przez kapitalistyczne przedsiębiorstwa nazywane jest „tęczowym kapitalizmem”. Czy jednak fakt, że korporacje sponsorują platformy na paradach równości, ustawiają sobie tęczyowe flagi na stronach internetowych, sprzedają torebki w kolorach tęczy lub podejmują podobne działania wynika z ich chęci promowania postulatów środowisk LGBTQ? Zdarzało się nam spotkać opinie, że kultura która wyrosła wokół środowisk LGBTQ stała się kapitalistycznym produktem, który obecnie jest sprzedawany i na którym zarabiają korporacje. Czy to oznacza, że społeczną tolerancję i akceptację postulatów środowiska LGBTQ zawdzięczają kapitalistom? By odpowiedzieć na to pytanie trzeba zajrzeć do historii walki o prawa osób nieheteronormatywnych i reakcji korporacji.

Walka o prawa osób nieheteronormatywnych jest związana z aktywnością ruchów anarchistycznych i feministycznych od XIX wieku. To radykalna wolnościowa i antyhierarchiczna lewica wpłynęła na zmianę postrzegania seksualności i tożsamości płciowej. Zmianę postrzegania osób nieheteronormatywnych postulowały takie ikony ruchu anarchistycznego jak Adolf Brand,

Emma Goldman, Magnus Hirschfeld, Oscar Wilde, czy Lucía Sánchez Saornil. Istotnym momentem dla walki o prawa LGBTQ było powstanie w latach 60-tych XX wieku ruchu queer, który miał charakter radykalny, antypatriarchalny i antykapitalistyczny. To radykalna postawa osób takich Marsha P. Johnson i Sylvia Rivera była impulsem dla zdecydowanego oporu przeciwko policyjnej przemocy i dyskryminacji prawnej. To trwająca kilkadziesiąt lat walka osób LGBTQ, która była okropiona aresztowaniami, wyrokami więzienia, utratą pracy, wyrzucaniem z domu sprawiła, że najłatwiejsze do zaakceptowania dla liberalnego społeczeństwa postulaty takie jak równouprawnienie w małżeństwie zostały uchwalone w krajach demokratycznych. Równoległe następował wzrost tolerancji dla osób LGBTQ. Dopiero kiedy homoseksualizm stał się czymś uważanym za obciachowe i passé kapitalistyczne korporacje zaczęły sięgać po symbol tęczy flagi w swoich kampaniach reklamowych i wizerunkowych.

Jednak te same korporacje, które dzisiaj wstawiają sobie tęcze flagi na profile w mediach społecznościowych przez wiele lat korzystały z prawa i zwyczaju społecznego, który pozwalał zwolnić z pracy osobę nieheteronormatywną. Wiele z tych korporacji zarabiało w przeszłości na robieniu biznesów z faszystowskimi zbrodnictwami reżimami, które mordowały osoby homoseksualne w obozach zagłady. Również dzisiaj podejście korporacji, które pojawiają się na paradach równości do osób nieheteronormatywnych jest przykładem hipokryzji i patrzenia jedynie na zyski.

## Zarabiają na homofobii

Jedną z dużych międzynarodowych firm, które były wyraźnie obecne na warszawskiej Paradzie Równości w 2019 r. było Google. Amerykański gigant IT miał na tej imprezie własny samochód-platformę. Tymczasem Google jako właściciel popularnego portalu Youtube bardzo mocno przyczynił się do wzrostu nastrojów homofobicznych i transfobicznych w wielu krajach. Youtube jest jedną z głównych platform popularyzujących ideologię skrajnej prawicy. Na portalu Youtube można trafić na tysiące video-blogów, których autorzy wygłaszają spiskowe teorie dziejów o „kulturalnym marksizmie” o tym jak rzekomo ruch feministyczny dąży do uprzywilejowania kobiet poprzez zniewolenie mężczyzn, czy sugerujących, że homoseksualizm prowadzi do pedofilii. Bardzo popularne są też kanały wspierające ruchy antyszczepionkowe a także sugerujące, że uchodźcy z krajów ogarniętych

wojną przybywają do Europy i USA tylko po to by zniszczyć cywilizację chrześcijańską.

Skrajnie prawicowe kanały szerzące homofobię i transfobię mają na Youtube ogromną popularność, co nie jest przypadkiem. Przyczynił się do tego stosowany przez Google na tym portalu mechanizm sugerowania treści. Kiedy oglądamy jakieś wideo na tym kanale pojawiają się sugestie jaki film możemy obejrzeć następny. Jeśli oglądamy jakikolwiek film poruszający tematy społeczne to algorytm Youtube zasugeruje nam obejrzenie jakiegoś wideo ze spiskowymi teoriami dziejów i ideologią prawicową, która atakuje „poprawność polityczną”. Wiele z tych filmów ma charakter rasistowski, seksistowski i homofobiczny a ich przekaz trafia do wielu młodych osób. Bardzo wiele młodych osób, szczególnie socjalizowanych jako mężczyźni zaczęło popierać radykalną prawicę dzięki rekomendacjom portalu Youtube. Działanie algorytmu rekomendacji Youtube zostało potwierdzone przez wiele osób, np. przez Guillaume Chaslot<sup>1</sup>, byłego inżyniera pracującego dla tej korporacji, który twierdzi, że jedynym motywem dla którego ten portal promuje takie treści jest zysk. Filmiki propagujące spiskowe teorie dziejów okazują się najlepsze do wyświetlania reklam, gdyż najbardziej angażują czas widzów.

Po wielu głosach krytyki Google skasowało w czerwcu 2019 tysiące filmików z nienawistnymi treściami z Youtube. Jednak niewiele to zmienia. W serwisie tym nadal obecne są treści skrajnie prawicowe a algorytm nadal je promuje. Korporacja ta z kolei chętnie współpracuje z władzami tam, gdzie w rachubę wchodzi zysk. W sierpniu 2019 Youtube usunęło kilka popularnych faszystowskich kanałów polskojęzycznych. Jednak kilkana dni później po interwencji Adama Andruszkiewicza, wiceministra cyfryzacji, który związany jest z polskimi środowiskami nacjonalistycznymi Youtube przywróciło te kanały. Jak widać tak zwane „standardy społeczności” kapitalistycznej korporacji można zmieniać dowoli byle tylko nie zaszkodziło to finansom. Google współpracuje też z autorytarnymi reżimami i pomagało władzom inwigilować osoby działające w ruchach wolnościowych w wielu krajach, w tym faszystującym dyktaturom jak turcji czy arabii saudyjskiej.

<sup>1</sup>How an ex-YouTube insider investigated its secret algorithm, <https://www.theguardian.com/technology/2018/feb/02/youtube-algorithm-election-clinton-trump-guillaume-chaslot>